

Verba, MUSISZ ZERWAĆ

Ludzie spoglądali na nich mówiąc ładna para
ale nie było idealnie – chłopak się nie starał
byli razem ale dużo ich dzieliło spraw
tu nie chodzi tylko o to żeby mówić Kocham

MUSISZ zerwać
bo ta walka będzie trwać
MUSISZ odejść i zapomnieć
trzeba spraw w ręce brać
bez odwrotu, staw czoła tym koszmarom
nigdy więcej nie staniesz się ofiarą
MUSISZ zerwać
bo ta walka będzie trwać
MUSISZ odejść i zapomnieć
trzeba spraw w ręce brać
bez odwrotu, staw czoła tym koszmarom
nigdy więcej nie staniesz się ofiarą

ona nieraz w ciszy ocierała łzy
co ja mu zrobiłam że jest na mnie taki zły
przecież się starała, wierzyła że coś zmieni
ale on się przyzwyczaił
zamiast to docenić
bo mu się podobało że w okół niego biega
robił wyrzuty o wszystko, umiał się dojechać
zryty beret ziomuś
obyś naraził się komuś
bo ona sama to przez ciebie nie wychodzi z domu
nie miała tyle siły by odejść ci zerwać
samotność była gorsza niż udręka
nieraz nawet już czuła się winna
emocjonalnie zupełnie bezsilna
szantażował ją to się działo w nim od lat
jego stan ze się rozeszli, ojciec był taki sam
ojciec straszył, że zrujnuje matce życie
gdyby się nie zapił, to by gnojek spełnił obietnice

MUSISZ zerwać
bo ta walka będzie trwać
MUSISZ odejść i zapomnieć
trzeba spraw w ręce brać
bez odwrotu, staw czoła tym koszmarom
nigdy więcej nie staniesz się ofiarą
MUSISZ zerwać
bo ta walka będzie trwać
MUSISZ odejść i zapomnieć
trzeba spraw w ręce brać
bez odwrotu, staw czoła tym koszmarom
nigdy więcej nie staniesz się ofiarą

on przekręcał fakty i nie szczędził jej wyrzutów
tworzył takie bajki, że by cie wysadziło z butów
ona nie wiedziała jak się przed tym bronić
próbowała swą niewinność udowodnić
porównywał ją do innych metoda koszmarna
dlaczego nie możesz być taka jak Natalia
i powtarzał jej że chce wspólnego szczęścia
nie jestem egoistą nie bądź nieprzyjemna
w końcu postawiła się, pokonała strach
obiecała sobie, że już nie będzie się bać
to go przeraziło, jak uzależniony
zobaczył że już nic nie może jej zrobić
padł na kolana, obiecał że się zmieni
jeszcze nigdy tak poważnej nie odgrywał sceny

lecz ona chłodno rzekła odchodzę
już nigdy nie pozwolę żebyś stanął mi na drodze

MUSISZ zerwać
bo ta walka będzie trwać
MUSISZ odejść i zapomnieć
trzeba spraw w ręce brać
bez odwrotu, staw czoła tym koszmarom
nigdy więcej nie staniesz się ofiarą
MUSISZ zerwać
bo ta walka będzie trwać
MUSISZ odejść i zapomnieć
trzeba spraw w ręce brać
bez odwrotu, staw czoła tym koszmarom
nigdy więcej nie staniesz się ofiarą